CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłka
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 18 (8247) | Sobota, dnia 23 stycznia 1926 r. | Rok XXXIV.

Wybuch w fabryce ładunków.

WARSZAWA, 22. Wczoraj w fabryce ładunków „Granat" w sali gdzie pracowało sto robotnic nastąpił wybuch zamka od pocisku. Robotnice w panice rzuciły się do wyjścia. Wskutek wybuchu i tłoku piędziesiąt cztery osoby zostały ranne.

Olbrzymia kontrabanda.

BERLIN, 22. Komisarz celny w Szczecinie wykrył olbrzymią kontrabandę, którą od dwuch lat prowadziła szajka kontrabandzistów w Szczecinie i Świnoujściu. Z wolnego portu w Szczecinie wywożono na morze towary nie oclone i następnie potajemnie przywożono do Świnoujścia skąd odstawiano samochodami do Berlina. Do szajki tej należał jeden z właścicieli firmy w Świnoujściu, który przyznał się do winy i wskazał odbiorców w Berlinie. Ci również przyznali się. Straty rządu niemieckiego narazie sprawdzone wynoszą 231.000 marek. Jednakże suma ta jest zaledwie cząstką ogólnych strat, poniesionych w ciągu lat dwuch. Dalsze śledztwo w toku.

Aresztowanie niemieckich konsulów w Bolszewji.

BERLIN, 22. Z Hamburga donoszą, że w grudniu zeszłego roku kupiec Cornehlson, niemiecki agent konsularny w Batumie i kupiec Schmidt, niemiecki agent konsularny w Poti, oraz obywatele niemieccy Eck w Baku i v. Vogel w Batumie zostali aresztowani przez miejscową policję sowiecką, która opieczętowała ich mieszkania i zabrała nietylko korespondencję prywatną i urzędową. Dalej wszystkich czterech odstawiono do czrezwyczajki tyfliskiej, skąd odesłano do Moskwy, gdzie oddano ich pod sąd wojen. jako oskarżonych o szpiegostwo. Rząd niemiecki dowiedziawszy się o tym fakcie założył energiczny protest tak przeciwko aresztowaniu urzędników konsulatu, jak przeciwko zabraniu papierów urzędowych. Rząd Sowietów nakazał wydać korespondencję urzędową posłowi niemieckiemu w Moskwie i wyraził żal z powodu postępowania Sowietu lokalnego. Aresztowanych jednak nie wypuszczono.

Międzyministerjalna Konferencja w sprawie bezrobocia.

WARSZAWA, 22. Rozpoczęła się w ministerjum spraw wewn. konferencja w sprawie bezrobocia, na którą przybyli przedstawiciele ministerjów: skarbu, rolnictwa, pracy i opieki społecznej, przemysłu i handlu, oraz robót publicznych. Obradom przewodniczy min. spraw wewn. Raczkiewicz.

Tematem obrad jest sprawa uruchomienia przez związki komunalne robót publicznych dla bezrobotnych.

Tylko za pośrednictwem maklerów przysięgłych.

WARSZAWA, 22. Wśród kół giełdowych w Warszawie krąży wiadomość, iż w dniach najbliższych ukazać się ma rozporządzenie min. skarbu, nakazujące bankom prywatnym, dokonywanie wszelkich tranzakcji giełdowych tylko za pośrednictwem maklerów przysięgłych. Rozporządzenie to skierowane będzie zatem swojem ostrzem przeciwko wszystkim pokątnym maklerom, trudniącym się pośrednictwem w tranzakcjach giełdowych, których w Warszawie jest obecnie kilkuset.

Napad bandycki na bank w Argentynie.

BUENOS AYRES, 22. W miejscowości San Martin do Oddziału banku „Buenos Ayres" wdarło się siedmiu uzbrojonych bandytów, którzy rzucili się na pracowników banku. Jeden pracownik został zabity, drugi ciężko ranny. Bandyci porwali z kasy 30.000 pesatów i uciekli samochodem. Policja przypuszcza, że byli to ci sami bandyci, którzy niedawno urządzili napad na bank w Buenos Ayres.

Belgja przyjmuje traktat w Locarno.

BRUKSELLA, 22. Wczoraj parlament przyjął większością 124 głosów, przeciwko 4, przy 4 wstrzymujących się od głosowania traktat zawarty w Locarno.

Pierwsze posiedzenie gabinetu niemieckiego.

BERLIN, 22. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie gabinetu. Po zaprzysiężeniu nowych ministrów, dr. Stresseman wyjaśniał zasady obecnej polityki zagranicznej, Exposé rządowe opracowane zostanie na jednym z najbliższych posiedzeń.

Cło wywozowe na pszenicę i owies.

WARSZAWA, 22. Ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów o wprowadzeniu cła wywozowego na pszenicę, które rząd pobierać będzie w sumie 15 złotych od podwójnego cetnara. Takie same cło na owies ma być wprowadzone w dniach najbliższych.

Albert Thomas w Berlinie.

BERLIN, 22. Bawiący w Berlinie dyrektor międzynarodowego urzędu do spraw robotniczych przy Lidze Narodów Albert Thomas informował się o stanie bezrobocia w Niemczech i w tym celu odwiedził wczoraj kanclerza Luthera, ministra spraw zagranicznych Stresemanna i ministra pracy Brauna.

Rekord pływacki.

BERLIN, 22. Wczoraj Frölich z Magdeburga w pływaniu na wznak pobił dotychczasowy rekord na 100 metrów z 1.15 na 1.14.1.

Zatarg kolejarzy w Anglji.

LONDYN, 22. Na wczorajszej konferencji przedstawicieli narodowych związków kolejarzy postanowiono nie zgodzić się na obniżkę płac lecz przeciwnie żądać podwyższenia wynagrodzeń dotychczasowych.

Zderzenie samochodu z tramwajem.

PARYŻ, 22. Wczoraj po południu w pobliżu dworca Sant Lazare nastąpiło zderzenie samochodu z tramwajem. Pięć osób zostało ciężko rannych.

Przeciw zamachowi Grabskiego na oświatę.

KRAKÓW, 22. Odbyło się posiedzenie dziekanów uniwersytetu i senatu uniwersyteckiego. Uchwalono zgłosić protest przeciw redukcji, która w myśl okólnika ministerjalnego dotyczyć będzie 150 osób na uniwersytecie jagiellońskim, co tem.

bardziej jest niewskazane, że redukcje te mają być przeprowadzone natychmiast, t. j. gdy prace naukowe są w pełnym biegu.

Katastrofa samochodowa.

BERLIN, 22. W m. Korbach (Ks. Waldeck) samochód generalnego dyrektora Syndykatu rolniczego Wieganda zderzył się z samochodem ciężarowym. Wiegand z powodu ciężkich obrażeń, nie odzyskawszy przytomności w parę chwil po wypadku życie zakończył.

Zatwierdzenie traktatu z Anglją o Mussol.

BAGDAD, 22. Wczoraj Senat w Iraku zatwierdził traktat z Anglją w sprawie Mussolu.

Wypadek z aeroplanem.

PARYŻ, 22. Wczoraj w Compiegne spalił się samolot. Pilot został ciężko ranny.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 22.1. PAT. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.29 zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 7.28.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 22.1. Paryż 19.45, Londyn 25.17.2 Nowy Jork 5.17.7, Berlin 1.23.2

Giełda zbożowa.

BERLIN 22,1. Na wczorajszej giełdzie płacono: Pszenica 24.60, na marzec 26.65, na maj 27.30, żyto 14,50, na marzec 17.40, na maj 18.75, jęczmień browarniany 18.00, na paszę 14.80, owies 16.00 mąka pszenna 32½, żytnia 22%, otręby pszenne 11½, żytnie 9½, rzepak 34, wyka 21, łubin 12, saradela 18½, płatki kartoflane 14.80 zł. marek za metr.

Dewizy sprzedawano: New-York 4.19½, Londyn 20.44, Amsterdam 168.

WROCŁAW 22.1. Wczoraj płacono: Pszenica 22.30, żyto 14.40, jęczmień browarniany 18, na paszę 15.50, owies 14.80. mąka pszenna 34, żytnia 22, otręby pszenne 10½, żytnie 9.20, płatki kartoflane 15½, kartofle białe i czerwone 1.40, cukier 26 złotych marek.

Nowy manewr sowiecki.

Zatarg sowiecko - szwajcarski. — Dlaczego bolszewicy nie chcą przyjechać do Genewy?

(Korespondencja własna Gazety Kaliskiej).

Genewa w styczniu.

W dniu 15 lutego ma się zebrać w Genewie zgodnie z odnośnemi decyzjami Zgromadzenia i Ligi Narodów, komisja przygotowująca Międzynarodową Konferencję Rozbrojeniową. Do współpracy w tej komisji, której zwołanie uważane jest za pierwszy pozytywny rezultat paktu w Locarno, zaproszone zostały prócz państw będących członkami Ligi — St. Zjednoczone, Niemcy i Rosja Sowiecka. Odrazu wiadomo było, iż Niemcy zaproszenie przyjmą, co do St. Zjednoczonych nie wiedziano tylko w jakiej formie będą współpracowały, natomiast do ostatka nie wiedziano, jak zareagują Sowiety. W kołach politycznych Ligi przypuszczano, że odpowiedź sowiecka uzależniona będzie od stanowiska, jakie zajmą Stany Zjednoczone. Tymczasem Sowiety odpowiedziały tak właśnie, jak się tego nikt nie spodziewał.

Jak wiadomo stan naprężenia dyplomatycznego między Szwajcarją i Sowietami datuje się od pamiętnego usunięcia ze Szwajcarji misji bolszewickiej. Od tego czasu nie istniały żadne stosunki dyplomatyczne między obu państwami. — Naprężenie spotęgowało się jeszcze bardziej od czasu zabójstwa Worowskiego w r. 1923 przez Conradiego. Conradi został przez sąd lozański uniewinniony. Ten fakt przypomniały sobie Sowiety otrzymawszy zaproszenie na komisję przygotowującą Konferencję Rozbrojeniową. Cziczerin odpowiedział, iż Sowiety gotowe są do współpracy, mają jedynie kategoryczne zastrzeżenie co do miejsca posiedzeń komisji t. j. Genewy. Powołując się na sprawę zabójstwa Worowskiego i na wyrok sądu szwajcarskiego oświadczył, iż Genewa nie daje dostatecznych rękojmi bezpieczeństwa delegatów sowieckich. Eksterytorjalność dyplomatów bolszewickich słowem z łatwością może być naruszona na terytorjum szwajcarskim.

Rząd Związkowy pośpieszył natychmiast z wyjaśnieniami, skierowanemi do sekretarjatu Ligi, oświadczając, iż zatarg dyplomatyczny czy innej natury między Szwajcarją i jakimś innym krajem, w danym wypadku z Rosją Sowiecką nie może w żadnym stopniu wpływać na stosunki tegoż kraju do Ligi Narodów. Najlepszym zaś dowodem, iż bezpieczeństwo delegatów sowieckich w niczem nie zostało naruszone była obecność oficjalnych przedstawicieli Czerwonego — Krzyża Sowieckiego na dwuch ostatnich konferencjach tej instytucji, które odbyły się właśnie w Genewie w 1923 i 1925 roku. Zresztą jeśli chodzi o sprawę Worowskiego, to w czasie swego pobytu na terytorjum szwajcarskiem nie zameldował on władzom szwajcarskim swego oficjalnego charakteru. Mimo to rząd związkowy przez usta swego przedstawiciela wyraził kondolencje wdowie po zabitym.

Pierwsze motywy wysuwa rząd szwajcarski i prasa szwajcarska odpowiadając na kunsztowne wywody Cziczerina i na atak „Izwiestij". W żądaniu oficjalnego aktu zadośćuczynienia ze strony Szwajcarji za wyrok uniewinniający zabójcę Worowskiego prasa tutejsza, i słusznie, widzi tylko pretekst. Dlatego, iż Szwajcarja nie pójdzie do Canossy jakby sobie tego życzyła Moskwa.

Manewr sowiecki jest tedy jasny. Jak słusznie zauważa dziennik szwajcarski, obecność Sowietów na komisji dałaby jej wyjątkową okazję do wykazania światu tendencji pacyfistycznych głoszonych przez Sowiety. Ale perspektywa wielkiej publicznej debaty na temat tak niedwuznaczny, jak rozbrojenie nie uśmiecha się władcom Kremla. Trzeba byłoby może istotnie zredukować czerwoną armję, a wówczas gdzież podziałby się zasadniczy ideał, to wiecznie żywe hasło rewolucji, która lada dzień ma ogarnąć nietylko Europę, ale świat cały. Komisja taka, cała dyskusja, wreszcie postanowienia zapadłe mogły by mieć moc wiążącą, a tego Sowiety zawsze starają się unikać. Przyparte obecnie do muru zaproszeniem Ligi Narodów postanowiły wykręcić się pod pierwszym lepszym pretekstem. Stosunki sowiecko - szwajcarskie nastręczyły dogodnej okazji.

Ostatnie słowo należy teraz do Ligi Narodów. Należy wątpić, iż podda się ona sugestjom moskiewskim. Nie jest również wykluczone, że Sowiety po długich ceregielach przyjadą ostatecznie do Genewy. Można być zgóry pewnym, że przygotują wtedy wiele niespodzianek stokroć ciekawszych od ostatniego manewru.

T. K.

UROCZYSTOSCI STASZICOWSKIE

W WARSZAWIE.

W setną rocznicę zgonu Wielkiego Męża Stanu i Filantropa — Stanisława Staszica, przypadającą w dniu 20 stycznia r. b. w pięknie przybranej świątyni św. Krzyża odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez J. E. ks. Kardynała Al Kakowskiego. Na nabożeństwie, odprawionem o godz. 11-ej byli obecni: przedstawiciel pana Prezydenta Rzeczypospolitej, adjutant gen. Zaruski, przedstawiciele Sejmu i Senatu, gabinet ministrów był reprezentowany przez min. Oświaty p. St. Grabskiego, ministra Rolnictwa p. d-ra Wł. Kiernika oraz min. Przem. i Handlu p. S, Osieckiego i min. Piechockiego, przedstawiciele Rady Miejskiej i Magistratu w osobach p, prez. J. Balińskiego i prezyd. Jabłońskiego, Komitet Obchodu Staszicowskiego z prezesem Drzewieckim na czele, przedstawiciele wojskowości z generałami; Osińskim, Suszyńskim i Wróblewskim, rektor Uniwersytetu p. St. Pieńkowski, vice-wojewoda p. Beczkowicz, przedstawiciele policji, delegacje pułków warszawskich, przedstawiciele stowarzyszeń, organizacji i cechów warszawskich, oraz tłumy publiczności.

Słowo Boże wygłosił ks. prałat A. Szlagowski. Orkiestra opery warszawskiej wykonała mszę żałobną. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie tablicy z napisem:

„Dom ten ku pielęgnowaniu nauki polskiej przez Stanisława Staszica przeznaczony przez rząd rosyjski odebrany wolą odrodzonej Rzeczypospolitej nauce polskiej, przywrócony 20 stycznia 1926". w murowanej w kolumnie wejściowej pałacu Staszica. Przy odsłonięciu tablicy przemawiał prezes Komitetu Odbudowy Pałacu Staszica, p Puławski poczem orkiestra 30 p.p. Strz Kaniowskich odegrała hymn „Boże coś Polskę".

Na uroczystej Akademji, która odbyła się o godz. 5-ej po poł. w sali Rady Miejskiej obecni byli: pan Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, marszałkowie Rataj i Trąmbczyński, rząd in corpore z prezesem Rady Ministrów p. Aleksandrem hr. Skrzyńskim na czele, przedstawiciele miasta z prezesem Rady Miejskiej p. J. Balińskim i prezydentem Jabłońskim, przedstawiciele wojskowości, policji, magistratu, cechów ze sztandarami, stowarzyszeń i organizacyj społecznych

Posiedzenie Rady Powiatowej Kasy Chorych w Kaliszu.

Rozwój Kasy: uruchomiono ambulatorjum w Zbiersku od czerwca 1925 r., rozszerzono ambulatorjum w Kaliszu, zainstalowano lampę kwarcową i sollux, urządzono laboratorjum analityczne, zaprowadzono dyżury nocne i świąteczne w aptece kasowej.

Prowadzono sprawę przeciwko Ancerewiczowi o nadużycia (500 zł.) przeciwko Kasterskiemu (400 zł.).

Pod Zarządem Pow. Kasy Chorych w Kaliszu pozostają cztery powiatowe Kasy Ch.: w Kole, Koninie Słupcy i Turku, które mają znowu 11 oddziałów swoich: Kłodawa, Dąbie, Izbica; Sompolno, Golina. Zagórów; Kleczew; Cielce; Uniejów, Gosławice Dobra.

Dochód ze składek członk. za 11 miesięcy wynosił ogółem 652.000 zł. z kar 7.280 zł. ogólny dochód Kasy 667,612 zł., rozchód 615.288 zł. saldo na 1 grudnia 52.324 zł. Recept z apteki wydano 69,999, przeciętny koszt jednej recepty wynosi 95 groszy. Tyle mówi nam sprawozdanie Zarządu.

Pan Wiśniewski odczytuje sprawozdanie Komisji rewizyjnej z 36 posiedzeń. M. in. zaźnacza, że zysków oddziały powiatowe nie dają, a Zarząd ponosi za nich odpowiedzialność, wobec tego postanowiono wniosek o wystąpienie do Okr. Urzędu Ubezp. o usamodzielnienie Kas powiatowych.

Z kolei zabiera głos Dr. Karbowski i oświadczając, że jakkolwiek dyskusja nie pomoże to jednakże wszcząć by ją należało i występuje wpierw przeciwko Zarządowi, który rzekomo nie dba o ubezpieczonych, a następnie przeciwko naczelnemu lekarzowi D-rowi Sulikowskiemu za cyrkularz z dnia 3 lutego 1925 r. Nr. 456.

Wywołuje to ognistą dyskusję: Dr. Sulikowski replikuje, Dr. Karbowski używa kilkakrotnie słów: „Kłamca"... „kłamstwo" i t. p., poczem delikatnie odcina się Dr. Sulikowski, słyszymy wyrazy: „Kultura"; „wychowanie zachodnie" i i t. d.

Zarzuty dra. Karbowskiego odpiera również p. Chlebosz, wypowiadając cyfrę 300 zł., którą dr. Karbowski miał pobrać za poradę od biednego urzędnika. Całość tej dyskusji — niesmaczna i nikogo nie zbudowała!...

Gdy jednakże się rozgadano, to i inni radni się odezwali w różnych sprawach i z różnemi pretensjami do Kasy Chorych.

Radny Chrzanowski krytykuje obsługę ubezpieczonych chorych przez lekarzy i domaga się nocnych dyżurów.

R. Solnik — o ograniczaniu świadczeń chorym przez skasowanie wydawania okularów i protez (czemu zaprzecza p. Chlebosz), dziwi się że 13.000 zł. wydano na dorożki, 1.548 na auta, 10.300 zł. za dyrektora (przez 11 miesięcy), wreszcie domaga się języka żydowskiego w ogłoszeniach publicznych Kasy Ch.

R. Składanowski żąda wcześniejszego wykonania recept przez aptekę oraz rozszerzenie ambulatorjum przez stałe dyżury choćby felczerów.

R. Marek powtarza często pretensje poprzednich mówców i nudzi tem słuchaczy, wreszcie stawia wniosek wyboru Komisji Kontrolującej, w skład której weszłoby 3 z lewi

ty i 2 z prawicy (a dlaczego nie odwrotnie — p. M. sam należy podobno do niezależnych).

Wyjaśnienia w finansowych sprawach dawał p. Piasecki, wszelkie zaś zgłoszone pretensje i prośby przyjęto jako dezyderaty pod adresem Zarządu.

Dyskusyjki te zajęły 2 godziny czasu. Dalej rozpatrywano wniosek Zarządu o kupno placu od Magistratu przy ulicy Browarnej obszaru 1435 m. kw. po 10 zł. za metr., na dogodnych warunkach. Wniosek ten Rada zaakceptowała Uchwała ta podlega jeszcze zatwierdzeniu przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń.

Uchwalono zmianę par. 59 statutu w sprawie leczenia chorych z wypadków przy pracy, co ma związek z Zakładem Ubezpieczeń we Lwowie.

Na wniosek prezydjum Rady uchwalono wypłacać członkom Zarządu, Komisji Rozjemczej i Komisji Rewizyjnej po 5 zł., za posiedzenie a po 2 zł. za posiedzenia roku ub. Dotyczy to członków pracobiorców a nie pracodawców. Członkowie Zarządu zrzekli się tego wynagrodzenia, o czem oświadczył przewodniczący p. Chlebosz.

Wreszcie po przerwie 10-minutowej nastąpiły wybory uzupełniające na miejsce wylosowanych, rezultat których był następujący:

a) do Zarządu zostali wybrani na członków pp. Gl ba, Dąbrowski i Mroziński, na zastępców pp. Szewko, Blewoński i L. Kowalski (wszyscy ponownie).

b) do Komisji Rewizyjnej: na członków pp. H. Górny, J. Wiśniewski. A. Piasecki; Rastawicki Szlumper, Marek, na zastępców: pp. L. Gałkowski, Steinert i Kożuchow;

c) do Komisji Rozjemczej: pp. Stankiewicz, M. Zajdeman, Jędraszak, Baum Helena i p. Żmudziński.

W wolnych wnioskach zabierali głos: pan Drecki — o budżet na 1926 rok; dr. Karbowski — o podwyżkach opłat składek: zapytuje, dlaczego Zarząd nie przedstawił tego Radzie? p. Marek — domaga się sprawozdania Komisji Rozjemczej.

Na tem wyczerpano posiedzenie i o godz. 12 m. 20 w nocy przewodniczący takowe zamknął.

P. S.

KRONIKA

— **Ze szkół kaliskich.** Dowiadujemy się że rozwojowe gimnazjum Zw. Zaw. Naucz. Polskich Szkół Srednich, mające obecnie czynnych 6 klas, już na rok bieżący otrzymało prawa gimnazjum państwowego.

— **Zmiana lokalu.** Dowiadujemy się, że lokal Związku Inwalidów został przeniesiony z ul. Warszawskiej Nr. 5 na ul. Wrocławską Nr. 32, II p.

— **Wiec inwalidów.** Pow. Koło Zw. Inw. Woj. Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliszu w dniu 24 b/m. w sali Stow. Rzem. Chrz. urządza wiec. Przemawiać będzie F. Pawlak, przewodniczący Wydz. Woj Zw Inw. Woj. R. P. na temat „Budżet Państwa a inwalidzi". Wejście dla wszystkich, inwalidzi stawcie się licznie.

— **Jasełka w Zbiersku.** W dniu 6-go b. m. w sali fabrycznej, staraniem Dyr. Cukrowni, Kolejki i grona nauczycieli, dzieci miejscowej ochronki odegrały „Jasełkę" Bolesławicza w dwóch odsłonach ze śpiewami i tańcami.

Do licznie przybyłych rodziców i opiekunów dziatwy szkolnej przemówił w serdecznych słowach tutejszy proboszcz i prefekt szkoły ks. — F. Jaroszewski.

Należy wyróżnić gorliwą pracę kierowniczki ochronki p. St. Milewskiej, pod opieką której dziatwa doskonale rozwija się w ramach zadania ochroniarstwa; przyczem pojęcie gustu artystycznego uwydatniło się w nadzwyczajnie sprytnie pomyślanych kostjumach bibułkowych, które przy efektownem oświetleniu, robiły miłe i łudzące wrażenie naturalnych.

Wymownem zadowoleniem rodziców i dzieci była dobrowolna składka dla sierot w Liskowie w kwocie zł. 100 — za które, wraz z naddatkiem ze strony Dyr. Cukrowni i Kolejki, zakupiono najniezbędniejsze artykuły spożywcze dla Sierocińca w Liskowie.

— **Stow. „Uniwersytet Ludowy".** W piątek, dn. 22 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się wykład D-ra Müllera, n. t. „O truciznach w ogóle".

— **Obwodowe biuro funduszu bezrobocia w Kaliszu,** podaje do wiadomości bezrobotnych, którym na skutek zastosowania § 6 Uchwały Rady Ministrów z dn. 4.XI.1925 r. z doraźnej pomocy państwowej zapomoga została odmówiona, iż wobec uchylenia tego § na terenie m. Kalisza i Opatówka winni ponownie zgłaszać do obwodowego biura swoje uprawnienia do tej zapomogi.

Zapomogi wypłacane będą od dnia ponownego zgłoszenia.

— **Nieład finansowy w gospodarce samorządowej.** Mimo rozpoczęcia się nowego roku budżetowego M-stwo Spraw Wewnętrznych nie otrzymało dotychczas do zatwierdzenia preliminarzy budżetowych miast, liczących powyżej 100 tysięcy mieszkańców. Miasta powyższe prowadzą obecnie gospodarkę nie opartą na budżecie zatwierdzonym przez władze nadzorcze.

W związku z tem Minister Raczkiewicz polecił wojewodom zbadać powody dla których preliminarzy budżetowych nie złożono, wyznaczyć nowy termin dla złożenia preliminarzy nie dłuższy niż do 15 lutego r. b., zawiadomić o terminie M-two Spr. Wewn. i w razie nie dotrzymania terminu przez zarząd miejski wystąpić do M-twa Spr. Wewn. z wnioskiem bądź co do rozwiązania reprezentacji komunalnej, bądź co do ustanowienia delegata rządowego w danym mieście. Podobnie mają postąpić wojewodowie w stosunku do związków komunalnych w których budżety podlegają ich zatwierdzeniu, oraz wydadzą odpowiednie zarządzenia wydziałom powiatowym odnośnie do gmin miejskich. których budżety podlegają zatwierdzeniu wydziałów powiatowych.

— **Meldowanie się oficerów przyjezdnych w Komen. Miasta Warszawy.** Oficerowie, odwiedzający Warszawę na okres dłuższy, niż 3-ch dni, winni — jak głosi ostatni rozkaz Komendanta Miasta — niezależnie od meldowania się w biurze meldunkowym Komendy — osobiście meldować się między godz. 11 a 12 u samego komendanta, bądź zastępcy, przyczem generałowie do stopnia dowódcy dywizji, pułkownicy i dowódcy samodzielnych oddziałów meldują się u samego komendanta, pozostali zaś oficerowie u zastępcy.

— **Falsyfikat 5-złotówek.** Ukazały sie w obiegu fałszywe banknoty 5-złotowe. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze odmiennym. Znak wodny, od słabo widocznego do wyrazistego, fałszerze wykonali sposobem tłuszczowym. Kolory farb odmienne w swych odcieniach. Falsyfikat w wykonaniu graficznyem jest względnie dobrze odtworzony. Fałszerze posługiwali się przy wykonywaniu falsyfikatu maszynami.

Numeracja na falsyfikatach jest wykonana w kolorze czarnym w odcieniu szarym, podczas gdy w autentycznych banknotach — intensywnie czarnym. Rysunek strony przedniej i odwrotnej, w kolorze zielonym wykonany jest w grubych linjach skutkiem czego w wielu miejsach linje te zlewają się, tworząc całość mało wyrazistą. Rysunek medaljonu str. przedniej — zamazany; snop i sierp również i napis w medaljonie „5—pięć złotych—5" prawie niewidoczny i nieczytelny. Orzeł (str. odwrotna) mało wyrazisty. W medaljonie, w którym umieszczony jest orzeł, linje tła w kolorze zielonym są nieostre, poprzerywane. Tło obu stron w kolorze cielistym wykonane odmiennie, linjami grubszemi. Napisy — grubsze o konturach nieostrych.

— **Bluszcz.** „Z uczuciem prawdziwego zadowolenia bierzemy do ręki ostatni (3 ci) numer „Bluszczu" rozpoczynający się od świetnego artykułu H. Geysingerówny p. t. „Ciężary niepodległości". Myśli w nim zawarte, powinnyby stać się wskaźnikami czynu dla całego naszego społeczeństwa w dzisiejszej dobie ogólnego pesynizmu i bezpłodnych narzekań. A dalej C. Walewska ukazuje oczom naszym radosną wizję polskiej młodzieży harcerskiej, wołając „W nich przyszłość nasza". H. Boguszewska w żywych i pogodnych barwach odtwarza ciekawe dzieje „Naszego Domu" wzorowego zakładu wychowawczego w Pruszkowie.

Tak młoda i nieliczna jest jeszcze nasza palestra kobieca, a już sypią się na nią różnorodne zarzuty: W obronie naszych adwokatek zabiera głos na łamach „Bluszczu" p. J. Sokolnicka.

Przechodząc z kolei do działu literackiego, wymienić musimy dwa prześliczne utwory poetyckie M. Morstin — Górskiej — prawdziwe perełki liryzmu i wdzięku, — doskonały w charakterystyce typów i pełny swoistego chumoru fragment niegranej jeszcze sztuki teatralnej N. J. Wielopolskiej p. t „Nuwopowry", Interesująca powieść M. Kuncewiczowej „Jedno spojrzenie", oraz nastrojową nowelkę Z. Dąbrowskiej „Koty". Z. Zawiszanka rozpoczyna w tym numerze obszerniejszy szkic historyczno-literacki o Joannie Darc, żywo i zajmująco pisany obrazek historyczny M. Dubickiego „Na stopniach tronu" czyta się jak ciekawą powieść.

Niewyczerpana skarbnica pomysłów — dział praktyczny — przynosi wciąż świeże i coraz lepsze inowacje. Strona ilustracyjna przedstawia się przytem coraz ponętniej. Szczególną uwagę zwraca wzór oryginalnego batiku jawajskiego ciekawy pod względm rysunku i precyzji wykonania. Artykuły Dr. Switalskiej z dziedziny kosmetyki są wprost nieocenione. Prof. Schönfeld drukuje jedną ze swych doskonałych pogadanek ogrodniczych. Praktyczne przepisy gospodarskie wraz z pięknym dodatakiem mód i robót zamykają bogatą i barwną całość numeru.

O F I A R A.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jadwigi Żarskiej, na budowę domu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, na ręce patrona ks. Bekiera, składają złotych 10.

Ciecheccy.

RADIO.

Program na sobotę 23 stycznia r. b.

BERLIN (505. 576. 1300) 16.30 koncert, 20.30 Wieczór Wagnera.

WROCŁAW (418,251) 13.45, koncert, 20.15 „Dagobert" operetka 22. Wieczór marszów.

HAMBURG (392-5, 293, 279) 16.15 koncert, 20 „Wesele Figara" opera 23 muz. taneczna.

KRÓLEWIEC (463) 16.30 i 21.30 koncerty 20.10 farsa.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (—) 16.30 język hiszpański 20,30 Wieczór Wagnera.

LIPSK (452. 284) 16 koncert 20.15 Pieśni przy gitarze, 21.15 koncert.

MONAHIUM (485. 340) 16.30 i 19.30 koncerty, 21 komedyjka 22.20 tańce.

MÜNSTER (410, 283, 259) 13.15 koncert, 20.30 Rocznica Fryderyka Wielkiego 22 marsze historyczne.

BARCELONA (325. 460) 19.05 koncert.

OSLO (382) 20 Koncert, 21.30 koncert na bałałajkach 22.30 muz. taneczna.

RZYM (425) 20.40 Koncert instrumentalno-wokalny.

TULUZA (441) 18.50 „Odeola"; 22 koncert galowy.

PARYŻ (2650) 22 Wieczór artystów.

ZURYCH (515) 20.45 Wieczór tańców.

WIEDEŃ (530. 404) 16. 15, koncert 20. Wieczór Hansa Sachsa.

BUDAPESZT (546) 20 koncert.

HILVERSUM (1050) 20. 50 „Dzwony Kornewilskie op. Planquetta.

LONDYN-DAVENTRY (365-1600) 12, 17. 15, 19, 20. 25, 21 i 23,30 koncerty 20. „Big-Bon".

ZAGADKOWE MORDERSTWO

11) *Powieść z życia amerykańskiego.*

Usłyszał szelest kroku, cichy, ale wyraźny. — Mężczyzna był oddalony ledwie o dziesięć stóp.

Kobieta opanowała się, stała się znów milczącym cieniem. Ręka jej spoczęła na jego ramieniu lekko i bez drżenia. Popychała go naprzód, aby szedł dalej. Odzyskał ufność bo niej i prawie natychmiast wynagrodziła mu to zaufanie

Podniósł nogę, chcąc postąpić naprzód, gdy nagle przemówiła. Był to szept, tak lekki, tak doskonale obliczony, że słowo jej musnęło jego uszy jak dotknięcie pióra.

— Wraca! — ostrzegła, położywszy jednocześnie rękę na jego ramieniu i zaprowadziła go do niszy w ścianie.

Zanim uczyniła krok, uczuł dotknięcie jej ciała, gdy schyliła się, aby zaciągnąć suknię powyżej kolan. Chciała przez to uniknąć szelestu który mogło wywołać ocieranie się sukni o ścianę lub o jej własne ciało.

Mężczyzna odwrócił się. Szedł prosto na nich i przeszedł obok nich, tak że Dardenowi zdawało się, iż przepłynęły koło niego fale czarnego mroku. Nie można go było zobaczyć, aż stanął jak kląb czarnej farby w ramach okiennych, silnie zarysowany w szarym półcieniu.

Ale zakłopotanie jego trwało krótko. Wrócił, przeszedł koło nich i zniknął znowu. Detektyw wysunął ostrożnie swój kark z niszy i ujrzał na chwilę świetlny punkt, który wyciągnął się w długą, cienką linję. Mężczyzna trzymał w ręce elektryczną lampkę, której światło było tak malutkie jak główka igły. Jakkolwiek potrzebował światła, aby nie dotykać sie o przedmioty, któreby narobiły hałasu, ograniczył światło do minimum i tylko niekiedy zapalał aby się przekonać czy dobrze idzie. Wyglądało to jak gdyby cienka igła kłuła od czasu do czasu czarną powierzchnię.

Nie spieszył się zbytnio. Widocznie szedł w tem przeświadczeniu, że mógł rozporządzać zarówno całym domem jak resztą nocy. Wszystko co czynił, czynił z niezwykłą ostrożnością, unikając najmniejszego szmeru. O tem jednak, że mógł być sam ścigany, zapomniał zupełnie, gdy wrócił do okna. Wyglądał jak niezwykłe widmo wiszące na tej nitce świetlnej i kroczące na nią nieregularnymi, ale prawie bezszelestnymi krokami, raz szybko, to znów powoli i z wielkiemi przerwami.

Dla Dardena pauzy te były niekiedy prawie nieznośne. Było mu tak zimno, iż ledwie czuł swoje głuche nogi. Lękał się nieustannie, że gumowe podeszwy jego bucików, miast stąpić lekko stukną nagle o podłogę kamienną parteru jak buty kawalerzysty.

Kobieta zachowywała się cicho. Nie czułby nawet jej obecności, gdyby nieustanie nie dotykała jego ramienia. Dodało mu to odwagi że nie skostniały jej nogi i że posuwała się naprzód równie cicho jak od pierwszej chwili. Jej panowanie nad sobą było nienaganne. Widział w niej już teraz cenną pomoc — czyż nie uchroniła go niezwykle ostrożnym szeptem przed pewnem odkryciem?.

Czy był to wógóle jakiś szept? Czyż nie zmusiła go do odgadywania jej myśli? Przypomniał sobie swój domysł pod cedrem gby umysł jej wpłynął na tok jego myśli i ukształtował je. I choćby chodziło o jego życie, nie mógłby przysiądz na to, że poprzednie jej ostrzeżenie wypowiedziane było rzeczywistemi słowami. Wyprostował się i wyprężył swoje muskuły, jakby chciał się otrząść z przywidzeń fantazji. I później w położeniu jeszcze gorszem niż to, przypomniał sobie jak gwałtownie opierał się uczuciu, że to ona wpłynęła tak na niego.

Na dworze przycichła burza i tylko od czasu do czasu zawył wiatr, wstrząsając drzwiami lub trącając gałęźmi o szyby okna. Teraz trzeba było bezwzględnie uniknąć najmniejszego szmeru. Darden, którego przez pewien czas prowadziło dotknięcie jej ręki, umiał cenić bezszelestność jej cichego kierowania i był oddalony od intruza tylko o dziesięć stóp.

Tak przeszli połowę parteru i dostali się schodami na pierwsze piętro domu Edwarba R. Gruby plusz dywana w korytarzu stanowił nowe niebezpieczeństwo dla obojga kroczących powoli za idącym przed nimi intruzem. Uspokojenie się wiatru pogorszyło ogromnie ich położenie. Noc stała się morzem milczenia, a na jego falach najmniejszy oddźwięk czynił długie i krzyczące echa.

Dla ucha jej, które nabrało niezwykłej wprost wrażliwości, każde prostowanie się dywanu pluszowego pod ciężarem ich nóg było okropnym szmerem. Podług tego mogli ocenić drogę intruza i swoje tempo. Ale oboje uczyli się i tutaj unikać wszelkieog szmeru. Idąc naprzód z nieopisaną powolnością, pełzali nieustannie, ale pewnie.

Jeszcze ostrożniejsi musieli być na długich, dywanem wysłanych schodach, prowadzących na drugie piętro. Czujność ich zmieniła się teraz w lęk. Każdy krok napród był niezwykłem i długo trwającem przedsięwzięciem, z którem połączona była odpowiednia miara siły muskułów i niezmordowana, natężona ostrożność.

Było tutaj cieplej, na co Darden zareagował wbrew swej woli drgnięciem, ale milczącem. Gdy się zatrzymał, aby się upewnić, że go nie usłyszano, doleciał z korytarza zgrzyt zegara, gotującego się do wybicia kwadransa. Podziałało to na Dardena jak coś gwałtownego — jak niezliczone szybkie uderzenia młota w niezliczone, bolesne kończyny jego nerwów. Zdawało mu się, jak gdyby go wtłoczono w drewniane stopnie schodów, na których stał, jak gdyby został zmiażdżony potężnem, błyskawicznem uderzeniem.

(D.C.N.).

Unieważniam

weksel na zł. 1000 płatny 13.I-1926 r., wystawiony przezemnie na zlecenie p. Józefa Lampaszaka w Gostyniu z powodu zagubienia przez trzecią osobę.

Znalazcę proszę o łask. nadesłanie powyższego weksla za zwrotem kosztów.

W. Woziwodzki, Ostrów, Rynek 24.

71

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej № 35, ogłasza, że w dniu 12 lutego 1926 roku od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ulicy Ciasnej pod Nr. 8, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: mebli, i innych ruchomości, należących do Hersza Mozesa Jedwabia ocenionych na 850 zł., na zaspokojenie pretensji Zygmunta Zaksa.

Kalisz, dnia 19 stycznia 1926 r.

Komornik Sądowy (—) J. MOTYLEWSKI.

80

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej Nr. 35, ogłasza, że w dniu 12 lutego 1926 roku od godziny 10-ej z rana we wsi Tyniec, gm. Tyniec, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: 20.000 cegły palonej, należących do Teofila Binkowskiego, ocenionych na 450 zł., na zaspokojenie pretensji Syndykatu Rolniczego.

Kalisz, dnia 19 stycznia 1926 r.

Komornik Sądowy (—) J. MOTYLEWSKI.

79

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.